

**Aleksandra Skrzypietz**

Uniwersytet Śląski w Katowicach /  
University of Silesia in Katowice

 <https://orcid.org/0000-0003-1504-9950>

## Przedstawiciele Kościoła w obliczu śmierci Jana III Sobieskiego

### Summary

#### Church Representatives in the Face of John III Sobieski's Death

The aim of the article is to study the clergy who were present at the court in the last moments of King John III's life and those who came to the capital immediately after his death. It seems that despite the monarch's long illness, his death occurred suddenly, to the surprise of those gathered at the court. The actions taken by the clergy in these difficult times were related not only to their clerical functions, but also to the new political situation and the tension that prevailed within the royal family. Primate Michał Radziejowski took over the leading role, which was an obvious action, but it soon turned out that he was hindered in his activities by the Bishop of Kuyavia, Stanisław Dąbski, who would consistently attempt to play a significant political role throughout the interregnum and during the election. Another aim of the article is to show the efforts of the clergy, fulfilling the duties traditionally assigned to them, but also trying to expand their influence and gain a stronger political position.

**Keywords:** bishop, court, king, death, dispute, interregnum

### Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie duchownych, którzy obecni byli na dworze w ostatnich chwilach życia króla Jana III i tych, którzy przybyli do stolicy bezpośrednio po jego zgonie. Wydaje się, że mimo długiej choroby monarchy, jego śmierć nastąpiła nagle, ku zaskoczeniu osób zgromadzonych na dworze. Działania podejmowane przez duchownych

w tych trudnych chwilach wiązały się nie tylko z pełnionymi przez nich funkcjami, ale także z nową sytuacją polityczną oraz z napięciem, jakie zapanowało w rodzinie królewskiej. Rolę wiodącą przejął – co oczywiste – prymas Michał Radziejowski, ale szybko okazało się, że przeszkadzał mu w jego działalności biskup kujawski Stanisław Dąbski, który konsekwentnie przez całe bezkrólewie i w okresie elekcji będzie starał się odegrać znaczącą rolę polityczną. Kolejnym celem artykułu jest też ukazanie wysiłków duchowieństwa, wypełniającego obowiązki tradycyjnie im przypadające, ale również starającego się o rozszerzenie swoich wpływów i zdobycie silniejszej pozycji politycznej.

**Słowa kluczowe:** biskup, dwór, król, śmierć, spór, bezkrólewie

Ostatnie dni Jana III Sobieskiego można prześledzić na podstawie relacji Kazimierza Sarneckiego<sup>1</sup>. Był to rezydent Karola Stanisława Radziwiłła na dworze, który spędził u boku monarchy wiele lat. Ze swego zadania, dostarczania dokładnych przekazów dotyczących aktywności – publicznej i prywatnej – władcy oraz jego otoczenia, wywiązywał się skrupulatnie. Jego korespondencja zawiera informacje ważne i drugorzędne, pojawiają się w niej także ploteczki i dowcipne nieraz opowieści o władcy i jego otoczeniu. Nie ulega wątpliwości, że rezydent był człowiekiem niezłe poinformowanym i wydaje się, że jego przekazom można ufać<sup>2</sup>. Taka opinia oparta jest nie tylko na dokładności relacji Sarneckiego, ale także na fakcie, że pracował dla siostrzeńca Jana III. Radziwiłł był synem Katarzyny Sobieskiej 2<sup>o</sup> v. Radziwiłłowej, która w ostatnich latach swego życia (zmarła w roku 1694) wiele czasu spędziła u boku brata, mogła zatem weryfikować przekazy rezydenta, skoro więc – przynajmniej do pewnego momentu – jego relacje podlegały niejakiej kontroli i mogły być konfrontowane ze słowami matki podkanclerzego, można założyć, że i później był solidnym informatorem.

Inny przekaz ostatnich chwil Jana III pochodzi od biskupa płockiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, który związany był z dworem królewskim, ale nie wykazał się lojalnością wobec Sobieskich, z czego rodzina zdawała sobie sprawę<sup>3</sup>. Wydaje się, że w swoim przekazie starał się raczej wyeksponować własną rolę w przedstawianych wydarzeniach, nie stroniąc przy tym od pomówień i złośliwości względem działań innych<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Diariusz i relacje z lat 1691–1696*, wyd. J. Woliński, Wrocław 1958.

<sup>2</sup> Jako znak starań Kazimierza Sarneckiego o dokładne wykonywanie obowiązków można potraktować jego troskę o szybkość dostarczania relacji do rąk Radziwiłła (*ibidem*, s. 334).

<sup>3</sup> M. Komarzyński, *Piękna królowa Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska*, Kraków 1995, s. 13 i 385, przyp. 17.

<sup>4</sup> A.C. Załuski, *Epistolarum historico-familiarum*, t. II, Brunsbergae 1711. O tym, jak dowolnie Załuski pojmował swą rolę „dziejopisa”, *vide* niżej.

Zdrowie starzejącego się króla pogarszało się systematycznie w latach dziewięćdziesiątych, ale poważne kłopoty pojawiły się w połowie 1695 r. Władca miał coraz mniej sił, cierpliwości, nie mógł wypocząć, gdyż duszności nie pozwalały mu spać<sup>5</sup>, co mogło być związane z niewydolnością serca spowodowaną chorobą płuc i arteriosklerozą. Źródła mówią o trudnościach z oddychaniem, zwłaszcza w pozycji leżącej, i sinicy. Czasem opuchnięte nogi tak bardzo dokuczały monarsze, że nie potrafił stać<sup>6</sup>. Według jednego z badaczy zajmującego się ostatnio zdrowiem króla wszystkie te objawy mogły być spowodowane następstwami kiły i stosowaniem kuracji rtęcią, choć wcześniej pisano przede wszystkim o chorobach serca i nerek<sup>7</sup>. O zastosowaniu rtęci (*mercurium dulcificatum*) w leczeniu władcy pisał Sarnecki, donosząc, iż jeden z medyków uznał dawkę podaną Janowi III za zbyt dużą, a zastosowanie silnego lekarstwa bez podania środków oczyszczających, które szybko usunęłyby związki rtęci z organizmu pacjenta, było poważnym błędem<sup>8</sup>.

Kłopoty ze zdrowiem Jana III nie przeszkodziły w zorganizowaniu ostatniej imprezy na dworze. W styczniu 1696 r. odbyła się huczna uroczystość wręczenia kapelusza kardynalskiego ojcu Marii Kazimiery. Był to duży sukces królowej, ukoronowanie jej wieloletnich starań o wyniesienie ojca oraz zabezpieczenie materialne i towarzyskie jego pozycji. Ceremonia została zatem skrupulatnie przygotowana. W niedzielę, 26 lutego, rodzina królewska w licznym gronie senatorów udała się do kościoła kapucynów. Jan III zasiadł na tronie umieszczonym pod baldachimem, mając u boku Marię Kazimierę i synową, Jadwigę Elżbietę von Pfalz-Neuburg. Naprzeciw monarchy siedział Henryk de la Grange, dotychczas markiz d'Arquien, w towarzystwie wnuków, czyli królewiczów Jakuba, Aleksandra i Konstantego. Tuż za nim posadzono księdza Coramboni, który przywiózł kapelusz kardynalski z Rzymu. Wzdłuż ścian ustawiono ławy dla senatorów, ich małżonek i posłów cudzoziemskich. Uroczystą mszę „przy kotłach, trąbach”<sup>9</sup> kapeli królewskiej celebrował biskup poznański Jan Stanisław Witwicki, a kazanie wygłosił, uchodzący za świetnego mówcę, kanclerz koronny Jerzy Albrecht Denhoff, pochlebając Marii Kazimierze

<sup>5</sup> „O dziesiątej poszedł nie na łóżko leżeć, ale na nim siedzieć, nogi z niego zwiesiwszy, które oczami moimi widziałem bardzo grube” – K. Sarnecki, *Diariusz co się działo po śmierci króla IMci Jana III*, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku [dalej: BKór.], rkps 1322, k. 81v–83v.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 341.

<sup>7</sup> I. Gath, *Deformowanie prawdy medyczno-historycznej o chorobie i śmierci króla Polski Jana III Sobieskiego*, „Archiwum Historii Medycyny i Filozofii” 2017, t. LXXX, s. 65–82. *Vide*: S. Szpilczyński, *Najprawdopodobniejsza przyczyna zgonu Jana III Sobieskiego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobotka” 1980, R. XXXV, nr 2, s. 329–336; W. Ziembicki, *Zdrowie i niezdrowie Jana Sobieskiego. Studium Historyczno-Lekarskie*, Poznań 1931, s. 211–212.

<sup>8</sup> K. Sarnecki, *Pamiętniki...*, s. 342. O plotkach związanych z tą kuracją Jana III *vide*: O. Forst de Battaglia, *Jan Sobieski król Polski*, Warszawa 1983, s. 370.

<sup>9</sup> K. Sarnecki, *Pamiętniki...*, s. 331.

i tytułując ród d'Arquien książętami. Po nabożeństwie kapelusz wręczono królowej, która oddała go małżonkowi, a ten włożył go na głowę teścia stojącego u tronu w towarzystwie królewiczów. Na zakończenie odśpiewano *Te Deum* i oddano trzy salwy honorowe. W uczcie zorganizowanej w refektarzu udział wziął nuncjusz Andrea Santa Croce i wszyscy uczestnicy ceremonii, a później w uroczystym orszaku udano się do rzeźnicie oświetlonego Marywilu<sup>10</sup>.

Jerzy Albrecht Denhoff opuścił dwór 1 marca. Uczynił to na prośbę króla, który pragnął konkludować małżeństwo swego krewnego, starosty parczewskiego Aleksandra Daniłowicza. Daniłowicz miał poślubić Annę Denhoffównę, córkę niedawno zmarłego podskarbiego nadwornego litewskiego Zygmunta Wiktora. Z przekazu wynika, że Jan III był zwolennikiem tego związku i hojnie uposażył pana młodego. Błogosławić młodych – na życzenie monarchy – miał osobiście kanclerz koronny, krewny panny. Uroczystość miała się jednak odbyć w należącej do Denhoffów Kruszynie<sup>11</sup>. Kanclerz nie powrócił już na dwór przed śmiercią króla.

Przedstawiciele Kościoła towarzyszyli choremu władcy przy posiłkach. W dniu 27 kwietnia opat świętokrzyski Aleksander Wyhowski, bliżej nieznanego zakonnika, ojciec Zygmunt oraz wysłannik papieski, jezuita Maurycy Vota, nie tylko spożyli posiłek z monarchą, ale pragnąc zachęcić go do jedzenia, „umyślnie jedli do brze, na których zapatrując się [Sobieski] z łaski Bożej nadgrodził insze dni dietą strawione”<sup>12</sup>.

Złe samopoczucie króla uwidoczniło się w okresie Wielkiego Postu i Wielkiej Nocy. Zgodnie ze zwyczajem monarcha wyjeżdżał na nabożeństwa do okolicznych klasztorów; w niedzielę, 4 marca – do jezuitów, a w Środę Popielcową, 7 marca – do kapucynów<sup>13</sup>. W sobotę, 16 kwietnia, król czuł się całkiem dobrze. Mszy wysłuchał w kościele wilanowskim, a w trakcie liturgii poprawiał kapłana i sam śpiewając, „łzy w oczach swoich prezentował”<sup>14</sup>. Na noc na prośbę królowej powrócił do Warszawy, ale nie mógł jeść ani spać.

Wielkanoc upłynęła na dworze w smutku. Cały Wielki Tydzień Jan III spędził w Marywilu i tam prywatnie słuchał nabożeństw. Maria Kazimiera regularnie słuchała nabożeństw w intencji zdrowia małżonka odprawianych u kapucynów. Według Sarneckiego, rozważanie męki Chrystusowej boleśnie łączyło się z obrazem cierpiącego Jana III. Władca był „zmizerowany na twarzy, spać też nie może i do żadnej potrawy smaku sobie przybrać, już i kucharki z miasta sprowadzają od

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 330–331.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 333, 335.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 341.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 337.

<sup>14</sup> K. Sarnecki, *Diariusz...*, k. 81v–83v.

różnych mieszczan i obywateli warszawskich [...]”<sup>15</sup>. Ponoć obolały i podenerwowany monarcha posilał się tylko barszczem.

W nocy z Wielkiego Piątku na Wielką Sobotę (20/21 kwietnia) król poczuł się dużo gorzej, zsiniał i trzeba go było nacierać i rozgrzewać, wymiotował też i mocno się ślinił. Nudności i słabość utrzymały się aż do wtorku, więc na jutrznię do kolegiaty św. Jana pojechała tylko królowa w towarzystwie królewiczów. Później monarcha uskarżał się na owrzodzenie i suchość w jamie ustnej, a także chwiejące się zęby, co było efektem kuracji rtęciowej i utrudniało mu jedzenie. Lekarze twierdzili, że te ataki to apogeum choroby, ale niektórzy rozważali powtórzenie kuracji. W kościołach warszawskich zarządzono czterdziestogodzinne nabożeństwo w intencji zdrowia monarchy.

W niedzielę, 29 kwietnia, Jan III kazał się zanieść w lektyce do kościoła kapucynów na nabożeństwo, a potem chodził po ogrodzie klasztornym. Oglądał również Grób Pański i modlił się przy nim dwie godziny. Potem zasiadł do obiadu, wyrażając na swoje samopoczucie i lekarzy. Jadł „bardzo słabo bo do żadnej potrawy nie miał smaku, ani apetytu, często gęsto narzekał dla Boga co mi ci doktorowie nie powiedzieli, kiedy mi tego szalonego merkuriusza dawali, co mi apetyt odjął, słuch w uszach, zaćmienie w oczach uczynił, znać że mnie granami [pigułkami] przeładowali”<sup>16</sup>, po czym zwrócił się do królowej: „Marysiu stracisz mnie prętko ratuy mnie”<sup>17</sup>. Na te słowa Maria Kazimiera rozplakała się, a za nią wszyscy obecni.

Tej wiosny na dworze wciąż trwały dyskusje pary królewskiej, medyków i senatorów na temat wyjazdu Jana III. Maria Kazimiera chciała jechać do Akwizgranu i zdołała przekonać do tego projektu podskarbiego koronnego Hieronima Lubomirskiego oraz ambasadora francuskiego, opata Bonportu Melchiora de Polignac. W ostatnich dniach maja obaj panowie rozstawnymi końmi udali się do Radziejowic na spotkanie z prymasem kardynałem Michałem Radziejowskim. Mieli go przekonać do poparcia planu królowej, ale po konsultacji z niemieckimi medykami prymas uznał, że to niemożliwe<sup>18</sup>. W dniu 1 czerwca Radziejowski przybył do Warszawy i złożono radę senatu, na której dyskutowano o podróży króla do wód, ale żadne decyzje nie zapadły i prymas opuścił stolicę<sup>19</sup>. Król od dawna marzył o wyjeździe do Szklą<sup>20</sup>, ale uznano, że nie nastąpi to przed św. Janem, a więc w drugiej

<sup>15</sup> Kazimierz Sarnecki do Karola Stanisława Radziwiłła, Warszawa 19 IV 1696, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Radziwiłłów, dział V [dalej: AR V], rkps 13939.

<sup>16</sup> K. Sarnecki do K.S. Radziwiłła, Warszawa 9 V 1696, AGAD, AR V, rkps 13939.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> K. Sarnecki do K.S. Radziwiłła, Warszawa 31 V 1696, AGAD, AR V, rkps 13939.

<sup>19</sup> K. Sarnecki do K.S. Radziwiłła, Warszawa 6 V 1696, *ibidem*.

<sup>20</sup> Z. Wójcik, *Jan Sobieski (1629–1696)*, Warszawa 1998, s. 508.

połowie czerwca<sup>21</sup>. Nie wiadomo jednak, czy czekano na polepszenie samopoczucia władcy, wierząc, że wreszcie nabierze nieco sił, czy ludzono go, odwołując datę wyjazdu, który nie miał nigdy nastąpić<sup>22</sup>.

Według Sarneckiego w niedzielę, 17 czerwca, w nieco lepszym nastroju i samopoczuciu Jan III kazał się nosić po ogrodzie. Nie miał już sił, by samodzielnie spacerować. Gdy zanieśiono go do komnat, dostał konwulsji i wówczas udzielono mu ostatniego namaszczenia<sup>23</sup>. Wezwani medycy blisko godzinę nacierali monarchę wódkami i udało się go ocucić, a następnie umieścić w łóżu<sup>24</sup>. Gdy odzyskał przytomność, obecni biskupi: poznański Jan Stanisław Witwicki, płocki Andrzej Chryzostom Załuski i inflancki Mikołaj Popławski, naradzali się, kto powinien zachęcić władcę do spowiedzi, ale żaden nie chciał się narazić na jego gniew. Ostatecznie to opat świętokrzyski Aleksander Wyhowski zasugerował, by monarcha się wyspowiadał, co „nie podobało się Panu”<sup>25</sup>. Jednak widząc swe posiniałe ręce, Jan III zrozumiał, że to konieczne. Wezwano więc spowiednika królewskiego Ambrożego Skopowskiego, który wysłuchał spowiedzi i udzielił Sobieskiemu absencji. Później biskupi doradzili, by król przyjął wiatyk. Po sakrament do kościoła wilanowskiego poszedł biskup wołoski (bakowski) Armand Wiktoryn Cieszejko, ale nie zdołał odszukać proboszcza i otworzyć świątyni<sup>26</sup>.

O stanie monarchy poinformowano jego rodzinę; na tę wieść Maria Kazimiera kilkakrotnie zemdlą, więc odprowadzono ją do sypialni, rozebrano i położono do łóżka. Zasnęła i nie była przy śmierci męża, a gdy dowiedziała się o jego zgonie, długo płakała<sup>27</sup>. Natomiast królewicze przystąpili do ojca, by odebrać błogosławieństwo; wszyscy trzej pogrążeni byli w wielkim żalu, a Jakub zemdlą<sup>28</sup>.

Przy śmierci króla obecni byli trzej wymienieni wyżej biskupi, a także sekretarz wielki koronny, ksiądz Mikołaj Wyżycki, opat świętokrzyski Aleksander Wyhowski oraz proboszcz gnieźnieński Jan Władysław Przerębski, natenczas prezydent Trybunału Koronnego<sup>29</sup>.

<sup>21</sup> K. Sarnecki do K.S. Radziwiłła, Warszawa 13 VI 1696, AGAD, AR V, rkps 13939.

<sup>22</sup> O nadziejach na polepszenie zdrowia Jana III *vide*: O. Forst de Battaglia, *op. cit.*, s. 371.

<sup>23</sup> K. Sarnecki, *Pamiętniki...*, s. 343.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 344.

<sup>25</sup> K. Sarnecki, *Diariusz...*, k. 81v–83v.

<sup>26</sup> K. Sarnecki, *Pamiętniki...*, s. 334.

<sup>27</sup> Kopia listu z Warszawy denuncjando o śmierci monarchy polskiego 20 juni 1696, Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie [dalej: BPAU], rkps 944, k. 46r; O. Forst de Battaglia, *op. cit.*, s. 373; M. Komaszynski, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska, królowa Polski (1641–1716)*, Kraków 1983, s. 173–174; Z. Wójcik, *op. cit.*, s. 509.

<sup>28</sup> K. Sarnecki, *Diariusz...*, k. 81v–83v.

<sup>29</sup> Idem, *Pamiętniki...*, s. 334.

Inną relację na temat wydarzeń w Wilanowie pozostawił Andrzej Chryzostom Załuski. Rozpoczął od kwestii testamentu, którego Jan III nie chciał spisać. Niepokoiło to Marię Kazimierę. Namówiła ponoć biskupa, by porozmawiał na ten temat z monarchą. Załuski twierdził, że zdobył się na odwagę, by przekonać króla, iż pozostawienie ostatniej woli jest konieczne i pożądane, ale mimo długiej dysputy nie udało mu się zmienić zapatrywań władcy. Tymczasem monarchini liczyła, że testament zapobiegnie napięciom w rodzinie i w kraju, jako że Sobieski nie umierał jako osoba prywatna. Było to tym ważniejsze, że ostatnie miesiące życia króla upłynęły wśród nieproszonych wstrząsających jego najbliższymi<sup>30</sup>. W swej relacji biskup twierdzi, że namawiał władcę, by starał się myśleć pogodnie, co pomogłoby mu wyzdrowieć, ale Jan III nie wierzył w powrót do zdrowia<sup>31</sup>. Ponoć przekonany o zbliżającej się śmierci powiedział: „wziąłem merkuryusz z niewielką nadzieją, lecz z pewną bojaźnią, ten zapewne duszę wygna mi z ciała”<sup>32</sup>.

W swoim przekazie Załuski zanotował, że 17 czerwca znów pojawił się w Wilanowie, tym razem namawiając Jana III do spowiedzi. Król zasłonił się tym, że wcześniej jadł kleik, co przeszkadzało mu w przyjęciu komunii. „Rzekłem więc, wypowiadaj się W.K.M. teraz, a pod czas mszy myślą samą przyjmij komunię”<sup>33</sup>. Zatem ksiądz Vota odprawił mszę, której król wysłuchał z wielką pobożnością. Gdy Załuski po krótkiej wizycie u kardynała d’Arquien powrócił do pokoju Jana III, zastał tam Marię Kazimierę i Melchiora de Polignac. Nagle króla chwyciły konwulsje, co widząc, biskup zapytał, czy żałuje, a gdy monarcha dał znak żalu, udzielił mu rozgrzeszenia *in articulo mortis*. Wówczas Sobieski spadł z łóżka i zaczął toczyć pianę z ust. „Porwała się Królowa, napelniając cały dom, narzekaniami swemi, prosiłem

<sup>30</sup> O plotkach o napięciu panującym w rodzinie królewskiej *vide*: A. Skrzypietz, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011, s. 236–258; eadem, „Trzecie małżeństwo” królowej Marii Kazimierzy – u źródeł legendy, [w:] *Maria Kazimiera Sobieska (1641–1716). W kręgu rodziny, polityki i kultury*, red. A. Kalinowska, P. Tyszka, „Studia i Materiały” [Warszawa] 2017, t. VI, s. 113–135.

<sup>31</sup> „Pan pełen wesołego humoru i wspaniałego umysłu, tak sobie życie był obmierzył, że aż śmierci sobie życzył” – *Dyaryusz prawdziwy, bo bez imienia autora wszystkich rzeczy i dziejów, które się w Polsce działy po śmierci Jana III króla polskiego aż do obrania Augusta II. (Z rękopisu spółczesnego)*, [w:] L. Rogalski, *Dzieje Jana III Sobieskiego*, Warszawa 1847, s. 413.

<sup>32</sup> *O ostatnich chwilach króla Jana III rzecz wyjęta z listów Załuskiego, naprzód kijowskiego, potem płockiego, nakoniec warmińskiego biskupa*, [w:] J.U. Niemcewicz, *Zbiór pamiątek historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych wraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. IV, Lipsk 1839, s. 332. Później stwierdzono, że dawka rtęci podanej królowi była zbyt silna. K. Sarnecki, *Diariusz...*, k. 83v.

<sup>33</sup> *Z listów tegoż, do kardynała Radziejowskiego i innych. Dnia 17 czerwca 1696*, [w:] J.U. Niemcewicz, *op. cit.*, s. 335.

więc, by się oddaliła, zawołani od Posła Francuzkiego Lekarze i Chirurdzy, przybiegli co prędzej, przyszło także wielu dworzan [...]”<sup>34</sup>. Gdy król wrócił do przytomności, błogosławił synom, polecając ich opiece i miłości nieobecnej matki<sup>35</sup>.

Następnie monarcha postanowił się wyspowiadać, przywołano więc księdza Ambrożego Skopowskiego i wszyscy opuścili sypialnię królewską. W tym czasie ksiądz Remigiusz Suszycki – nie Cieszejko, o którym pisał Sarnecki – poszedł po Najświętszy Sakrament z kościoła parafialnego, ale nie zastał tam proboszcza. Tymczasem król doznał kolejnego paroksyzmu. Wówczas przyszedli biskupi: poznański Jan Stanisław Witwicki i inflancki Mikołaj Popławski, a „jeden z nich”<sup>36</sup> dał Sobieskiemu rozgrzeszenie i ostatnie namaszczenie. „Wśród niezmiernego żalu naszego, Król zaczął konać, i między ósmą i dziewiątą godziną, bohaterską duszę wyzionął. Zamknął nazawsze oczy Jan III. Bohater i dobroczyńca nasz, w dzień Ś. Trójcy, w tenże sam dzień, w którym na tron wyniesionym został”<sup>37</sup>. Wraz ze śmiercią króla:

Znikła wesołość, której Pan ten był duszą, nie słyhać jak płacz i narzekania, Królowa w jak największej pograżona boleści. Zapobiegając zdarzeniom w tak smutnych okolicznościach przytrafiać się mogącym, znajdujące się obficie w komnatach, szkatuły i drogie sprzęty, do pokoju Królowej zanieść rozkazałem [...]”<sup>38</sup>.

Rzeczywiście doszło do nadużyć, gdyż służba zaczęła kraść konie i srebra królewskie, a ksiądz Maurycy Vota przywłaszczył sobie „krzyż złoty królewski dyamentami sadzony”<sup>39</sup>, który jednak później musiał zwrócić.

Sarnecki napisał, że jeszcze tej nocy królewicz Jakub w otoczeniu trzech obecnych w Wilanowie biskupów oraz marszałków wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego i nadwornego litewskiego Aleksandra Pawła, podskarbiego koronnego Hieronima Lubomirskiego, kasztelana sandeckiego Michała Czernego, podstolego koronnego Jerzego Dominika Lubomirskiego, generała wielkopolskiego Rafała Leszczyńskiego, starosty olsztyńskiego Franciszka Sebastiana Lubomirskiego zawiózł ciało ojca do Warszawy. Towarzyszyli im kapłani: Mikołaj Wyżycki, Aleksander Wyhowski oraz Jan Władysław Przerębski. Do Zamku Królewskiego dotarli po północy<sup>40</sup>. Ciało królewskie złożono w pokoju pańien górnych,

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 335.

<sup>35</sup> A.C. Załuski, *op. cit.*, s. 8.

<sup>36</sup> *Z listów tegoż, do kardynała Radziejowskiego...*, s. 336.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 336.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 336–337.

<sup>39</sup> *Ibidem*, k. 83r.

<sup>40</sup> A. Skrzypietz, *Kontrowersje wokół obecności królewicza Jakuba Sobieskiego przy śmierci ojca i początku jego sporu z matką* [w druku, Warszawa].



a jednocześnie zaczęto przygotowywać apartament wojewody ruskiego Marka Matczyńskiego, by tam wystawić zwłoki na widok publiczny<sup>41</sup>.

Po przywiezieniu ciała monarchy Zamek został zamknięty, a skarbiec na prośbę Jakuba Sobieskiego opieczętowany przez marszałka i podskarbiego wielkich koronnych, czyli Lubomirskich<sup>42</sup>. Powodem takiego postępowania królewicza była obawa, że matka zechce przejąć kontrolę nad przechowywaną tam gotówką i nie zadba o interesy najstarszego syna. Według Sarneckiego królewicz przez posłańca przeprosił królową za tę decyzję, ale żądał kontroli nad skarbcem i zinwentaryzowania jego zawartości. Natomiast według Załuskiego Jakub zapowiedział, że nie wpuści matki do Zamku, gdy następnego dnia przywiozła ciało króla. To właśnie biskup płocki należał do grona osób, które przekonać miały Jakuba, by otworzył bramy rezydencji i wpuścił ciało ojca, a monarchini – w oczekiwaniu na decyzję syna – zatrzymała się u swej siostry kanclerzy koronnej wdowy Marii Anny Wielopolskiej. Później również Załuski wraz z biskupem poznańskim mieli być świadkami rozmowy Jakuba z matką, gdy kajał się i przeproszał za swe postępowanie<sup>43</sup>. Zatem w odniesieniu do tej ważnej chwili relacje całkowicie się rozmiągają, według Sarneckiego ciało eskortował królewicz Jakub wraz z biskupami, według Załuskiego – uczyniła to królowa i to z nią jechali hierarchowie.

O tym, że królewicz nie chciał wpuścić matki wiozącej ciało królewskie na Zamek<sup>44</sup> pisał także inny autor, Jan Stanisław Jabłonowski<sup>45</sup>. Należy jednak podkreślić, że nie był on świadkiem tych wydarzeń, a poza tym należał do osób nieprzychylnych królewiczowi Jakubowi. Natomiast w swej relacji dodał, że Sobieski nie chciał wpuścić do Zamku marszałków koronnego i litewskiego, tymczasem wszystkie

<sup>41</sup> K. Sarnecki, *Pamiętniki...*, s. 344.

<sup>42</sup> Dyaryusz Ani 1696 17 iunii, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps 6645, k. 237v–239r. Prawdopodobnie liczył na poparcie Lubomirskich, a być może uczynił to za ich podszeptem (A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi o koronę polską po śmierci Jana III Sobieskiego*, Katowice 2009, s. 58). Lubomirscy twierdzili, że pieczęcie przystawili do skarbcza „za instancją królewicza Jakuba”. List marszałka i podskarbiego z Warszawy, 7 VII 1696, AGAD, AR II, rkps 35, k. 32–34.

<sup>43</sup> *Z listów tegoż, do kardynała Radziejewskiego...*, s. 337–338. Ponoć Jakub Sobieski w obecności Załuskiego i Witwickiego „za wymówkę postępowania swego, i to wyrażał, że Królowa całkiem od successyi wyłączyć go chciała, że nawet wydatki jego weselne, a nawet kilka tysięcy czer. zł, które małżonka jego na karty odebrała, dziś chce mu potrać”, po czym przeproszał za swe postępowanie (*ibidem*, s. 338).

<sup>44</sup> *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 415.

<sup>45</sup> O autorstwie diariusza *vide*: T. Sternal, *O autorze „Dyaryusza” z lat 1696–1697*, „Przewodnik Naukowy i Literacki. Dodatek do Gazety Lwowskiej” 1891, z. 3–4, s. 261–276 i 353–364; W. Malicka, *Twórczość Jana Stanisława Jabłonowskiego w zbiorach bibliotek polskich*, „Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy” 2015, z. 3(41), s. 89–91.

inne przekazy mówią o współpracy królewicza i Stanisława Herakliusza Lubomirskiego w trakcie pieczętowania skarbcza na Zamku.

Zatem wydaje się, że spośród tych, którzy pisali o tych wydarzeniach, to Sarnecki zasługuje na większe zaufanie<sup>46</sup> i to tym bardziej, że potwierdził jego relację Maurycy Vota, który twierdził, że królewicz Jakub zajął Zamek, ale wpuścił matkę „z oznakami szacunku i miłości”<sup>47</sup>.

Natychmiast po przybyciu do Warszawy duchowni obecni na dworze podjęli działania związane z bezkrólewem, które właśnie nastąpiło. Biskup poznański zwrócił się do marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, by ten dopilnował zaprowadzenia w mieście porządku związanego z żałobą. Żądał zatem, by „hultajów do gospód nie przyjmować”<sup>48</sup> i zakazać tam muzykowania oraz strzelania w Boże Ciało. W odpowiedzi Witwicki usłyszał, że marszałek wie, co należy do jego obowiązków.

Natomiast Mikołaj Wyżycki i Aleksander Wyhowski udali się do Michała Radziejowskiego, by poinformować go o śmierci monarchy. Prymas przejmował funkcję interreksa, ale do stolicy zamierzał zjechać dopiero w sobotę, a i wysłani doń kapłani nie śpieszyli się z powrotem. W gościnie u Radziejowskiego bawił wówczas biskup kujawski Stanisław Dąbski<sup>49</sup>. Drogi obu hierarchów miały się wkrótce całkowicie rozejść w związku z rozpoczynającą się właśnie walką o elekcję<sup>50</sup>. W tym czasie Maria Kazimiera wyglądała przyjazdu prymasa, mając nadzieję, że zajmie się on napięciem narastającym między nią a najstarszym synem<sup>51</sup>.

Już 18 czerwca przeprowadzono sekcję zwłok monarchy. Z ramienia senatu uczestniczyli w niej biskup inflancki i starosta sandecki. Następnie zwłoki złożono w specjalnie przygotowanym apartamencie. Komnatę obito pasami białego złotogłowi w kwiaty i karmazynowego aksamitu, a podwyższenie, na którym spoczęło ciało – pąsowym aksamitem. U sufitu materiał wykończono złotymi frędzlami, katafalk zaś i jego stopnie – złotym galonem; w krąg otaczały go świece stojące na każdym z trzech stopni i na podłodze. Zwłoki ułożono na dwóch materacach

<sup>46</sup> K. Sarnecki, *Diariusz...*, k. 81v–83v.

<sup>47</sup> Maurycy Vota do Karola Barberiniego, Warszawa 19 VI 1696, BPAU, rkps 8443, k. 115.

<sup>48</sup> K. Sarnecki, *Pamiętniki...*, s. 345.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 346.

<sup>50</sup> R. Kawecki, *Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645–1705)*, Opole 2005, s. 113–115; A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi...*, s. 93–97.

<sup>51</sup> Królewicz Jakub był teraz głową rodziny i opiekunem młodszych braci, ale królowa informowała prymasa, że Aleksander i Konstanty nie życzą sobie jego nadzoru i poproszą o opiekę przyjaciół ojca, Stanisława Jabłonowskiego i Marka Matczyńskiego. Plenipotencja królewiczów dla zawiadywania ich dobrami, [b.m. i d.], Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie [dalej: BCz], rkps 441, k. 398–399.

z białego złotogłowiu, a nad nimi rozciągał się na kształt sklepienia sporządzony ze złotej tkaniny paludament. Ciało ubrano w dalmatykę z białego złotogłowiu, białą atlasową haftowaną złotem albę, białe trzewiki i rękawiczki. „Twarz Króla znaczne się psować poczęła”<sup>52</sup> – ponoć od nadmiaru rtęci – więc przykryto ją maską stanowiącą portret zmarłego. Na głowę Jana III włożono czapkę, a po przybyciu prymasa i otwarciu skarbca – diamentową koronę. W komnacie ustawiono cztery ołtarze i przy każdym na przemian od rana do południa odprawiano msze. Żadne źródło nie podaje, kim byli odprawiający je kapłani.

Wyposażenie komnaty wzięto ze skarbca, z którego zdjęto pieczęcie. To biskupi: wołoski Cieszejko i poznański Witwicki, oraz podkomorzy koronny Bieliński weszli tam i wskazali, które materie należy wykorzystać.

W Boże Ciało 21 czerwca wszyscy trzej królewicze wzięli udział w procesji, a Aleksander i Konstanty niesli baldachim nad monstrencją. Zgodnie z zaleceniami wydanymi przez marszałka: „Pompy zaś żadnej, ani strzelania nie było [...]”<sup>53</sup>. W ciągu kilku następných dni do Warszawy zjeżdżali senatorowie, którzy witali królową i oddawali cześć ciału zmarłego monarchy, tymczasem biskupi obecni przy śmierci króla opuścili stolicę.

Prymas uroczyście wjechał do Warszawy w niedzielę<sup>54</sup>. Senatorowie i szlachta wyjechali mu naprzeciw, a na pokojach zamkowych witali go marszałkowie. Stamtąd Radziejowski poszedł z wizytą do królowej, która „osobliwie [...] za interesami swymi prosiła oddając się w protekcję Xcia Imci Prymasa”<sup>55</sup>. Poinformowany o napięciu w domu Sobieskich Radziejowski obiecał, że zajmie się tym, zanim jeszcze złoży *senatus consilium*, obawiał się bowiem, że ta właśnie sprawa zdominuje obrady, choć to bezpieczeństwo kraju i przygotowania do sejmu konwokacyjnego były najważniejsze.

W poniedziałek, 25 czerwca, prymas odprawił mszę przy zwłokach Jana III i wówczas „włożył koronę na głowę królewską”<sup>56</sup>. Według Załuskiego monarsze dano wcześniej czapkę, gdyż Maria Kazimiera nie miała odwagi przyozdobić jej koroną, bojąc się, że Jakub mógłby ją przywłaszczyć<sup>57</sup>. Wydaje się, że nieprzychylny

<sup>52</sup> K. Sarnecki, *Diariusz...*, k. 84v.

<sup>53</sup> *Ibidem*, k. 83v.

<sup>54</sup> *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 417.

<sup>55</sup> K. Sarnecki, *Diariusz...*, k. 83v.

<sup>56</sup> *Ibidem*, k. 84r.

<sup>57</sup> *Z listów Załuskiego...*, s. 339. Według spisu z 1690 r. w skarbcu znajdowało się wówczas pięć koron: koronacyjna, węgierska, homagialna, moskiewska i szwedzka. Nie wiadomo jednak, którą posłużono się do przyozdobienia zwłok monarchy. M. Myśliński, *Klejnoty Rzeczypospolitej. Zawartość skarbca koronnego na Wawelu w świetle inwentarzy z lat 1475–1792*, Warszawa 2007, s. 337–338.

najstarszemu królewiczowi Załuski znów znalazł okazję, by rzucić nań podejrzenia, ale dodać można, że wkrótce oskarżono Sobieskich o dewastację wnętrz zamkowych i królowa odwołała się do pomocy prymasa, a ten wraz ze starostą warszawskim Janem Dobrogostem Krasieńskim zarządził lustrację, która oczyściła rodzinę zmarłego króla z zarzutów<sup>58</sup>. Zatem to nie Sobiescy skłonni byli do nadużyć, ale otoczenie przypisywało im takowe; najpewniej po śmierci monarchy wielu czuło się bezkarnymi, a oskarżenia tego rodzaju były narzędziem walki politycznej.

Jeszcze tego samego dnia, 25 czerwca, wróciła sprawa opieczętowanego skarbcza. W przytomności prymasa i obecnych na Zamku senatorów Maria Kazimiera wraz z synami podziękowała marszałkowi i podskarbiemu wielkim koronnym za przedstawienie pieczęci do skarbcza, uznając, że nie jest to dłużej potrzebne. Stanisław Herakliusz Lubomirski, „mając niejaski w tym skrupuł”<sup>59</sup>, twierdził, że pieczęcie powinny pozostać, a to w interesie Rzeczypospolitej. Wówczas głos zabrał Stanisław Dąbski, twierdząc, że „to prywatna fortuna Domu Królewskiego”<sup>60</sup>, a przyłożenie pieczęci było uchybieniem wobec zmarłego władcy. Wówczas wszyscy obecni udali się do drzwi skarbcza i Lubomirscy usunęli swoje pieczęcie.

Po otwarciu skarbcza dokonano spisu jego zawartości. Do inwentaryzacji skierowano biskupa poznańskiego Witwickiego, kanonika Suszyckiego, kasztelana łęczyckiego Jerzego Towiańskiego i kuchmistrza królowej Szczukę<sup>61</sup>. Znajdowało się tam około 120–130 000 czerwonych złotych i klejnoty: „Mnóstwo drogich pierścieni, z których Kardynał Radziejowski (któż od Dziejopisa przysięgłych świadków wymagać będzie) niemało sobie przywłaszczył”<sup>62</sup>. Jak widać, Załuski nie krył się z tym, że swoich przekazów nie traktował jako solidnych i odzwierciedlających wydarzenia.

Otwarcie i inwentarz skarbcza nie oznaczały jednak, że napięcie pomiędzy królewiczem Jakubem a Marią Kazimierą minęło<sup>63</sup>. Sobiescy zwrócili się do prymasa, prosząc, by w gronie przyjaciół rodziny królewskiej rozstrzygnąć ich spór o podział dóbr. Prymas wspierał raczej Marię Kazimierę, ale starał się działać ostrożnie, a biskup kujawski opowiadał się za prawami królewicza Jakuba i przeciw ewentualnym roszczeniom królowej. Dąbskiemu wtórowali „marszałek koronny i inni

<sup>58</sup> W. Tomkiewicz, *Dwie lustracje zamku warszawskiego*, nadbitka z „Biuletynu Historii Sztuki” 1954, t. XVI, nr 3, *passim*.

<sup>59</sup> K. Sarnecki, *Diariusz...*, k. 84r.

<sup>60</sup> *Ibidem*, k. 84v.

<sup>61</sup> Chodziło raczej o kuchmistrza koronnego Wacława Szczukę. *Z listów Załuskiego...*, s. 339.

<sup>62</sup> Dopisek w nawiasie przytoczono tu celowo, rzuca on bowiem ciekawe światło na to, jak biskup płocki pojmował swą rolę świadka tamtych wydarzeń i prawdowość, której wielu czytelników mogłoby odeń oczekiwać (*ibidem*, s. 339).

<sup>63</sup> M. Komarzyński, *Maria Kazimiera...*, s. 177–179.

przyjaciele<sup>64</sup> królewicza. Na temat swojej sytuacji królowa korespondowała z prymasem, sądziła, że pomoc mogą jej także biskup inflancki Mikołaj Popławski i spowiednik króla Ambroży Skopowski, którzy mieli pośredniczyć w porozumieniu między nią a synem<sup>65</sup>. W relacjach pomiędzy matką a synem pośredniczyła także bliska Radziejowskiemu kasztelanowa łączycza Konstancja Towiańska<sup>66</sup>. Zarówno prymas, jak i biskup kujawski nie rezygnowali z prób doprowadzenia do pojednania tej dwójki. W tym celu Radziejowski zaproponował wspólne spotkanie<sup>67</sup>, ale to Dąbski próbował skłonić królewicza, by pokajał się wobec królowej, ona jednak, zdaniem biskupa, nie zamierzała wybaczyć synowi<sup>68</sup>. Radziejowski bronił monarchini<sup>69</sup>, a Dąbski był jej niechętny<sup>70</sup>. Prymas wciąż próbował łagodzić niesnaski w rodzinie królewskiej i zapewne na prośbę monarchini, przekonał królewicza, by „niesłusznych do Królowej JM nie rościł pretensji”<sup>71</sup>. Natomiast zgoda zawarta między matką a synem nie zakończyła rywalizacji między Radziejowskim a Dąbskim<sup>72</sup>.

Spory Sobieskich były jednak teraz kwestią drugorzędną. Po przybyciu do stolicy prymas złożył *senatus consilium*, po którym ogłoszono oficjalnie śmierć króla. Pisma „z pieczęciami prymasowskimi po wszystkich grodach rozesłano”<sup>73</sup>,

<sup>64</sup> K. Sarnecki, *Diariusz...*, k. 84v.

<sup>65</sup> Maria Kazimiera do Michała Radziejowskiego, [b.m.] 30 VI 1696, BCz, rkps 569, k. 244–245.

<sup>66</sup> Maria Kazimiera do M. Radziejowskiego, [b.m.] 2 VII 1696, *ibidem*, k. 245.

<sup>67</sup> *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 426.

<sup>68</sup> Stanisław Dąbski do M. Radziejowskiego, [b.m.] 7 X 1696, Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku (Nacjonalny Gistaryczny Archiu Biełarusi) [dalej: NGAB], fond [f.] 694, opis [op.] 12, rkps 399, k. 119. Obecnie część fondu 694 (Radziwiłłów) to fond 695 (Sobieskich), ale materiały w mińskim archiwum zbierałam zanim fondy zostały rozdzielone. Biskupa miał oburzyć gest królowej, która jedynie uchyliła maseczkę podczas spotkania (*Dyaryusz prawdziwy...*, s. 426; M. Komarzyński, *Maria Kazimiera...*, s. 189). Ponoć królowa nie chciała rozmawiać z Jakubem, choć ją ściszał za nogi (Stanisław Dąbski do M. Radziejowskiego, b.m. i d., [w:] *Sobieszciana z Archiwum Przeździeckich w Warszawie*, oprac. J. Leniek, Kraków 1883, s. 16). O tym, że Maria Kazimiera źle potraktowała Jakuba, pisał także informator królewicza Aleksandra (Jan Kosmowski do NN, Bielany 9 X 1696, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego [dalej: BUW], rkps 76, t. I, k. 88r–89v). Przedmiotem sporu było również zaopatrzenie, które Jakub Sobieski był winien młodszemu braciom (Maurycy Vota do Karola Barberiniego, Bielany 9 X 1696, BPAU, rkps 8443, k. 136).

<sup>69</sup> Respons kardynała do biskupa kujawskiego, NGAB, f. 694, op. 12, rkps 399, k. 485–488.

<sup>70</sup> Kopia responsu biskupa kujawskiego do Imci kardynała, [b.m. i d.], BCz, rkps 44, k. 157; A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski*, Poznań 2015, s. 217.

<sup>71</sup> Jan Kosmowski do Aleksandra Sobieskiego, Warszawa 31 X 1696, BUW, rkps 76, t. I, k. 107.

<sup>72</sup> R. Kawecki, *op. cit.*, s. 113–137; A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi...*, s. 61–97.

<sup>73</sup> *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 416.

wyznaczając termin sejmików i sejmu konwokacyjnego. Z podobnymi listami Radziejowski zwrócił się do trybunałów<sup>74</sup>. Oficjalnie rozpoczęło się bezkrólewie.

Z przekazów o ostatnich tygodniach Jana III Sobieskiego wynika, że na dworze stale przebywało kilku biskupów. Czasem dotrzymywali oni towarzystwa władcy, ale zgodnie ze zwyczajem posługi religijne u jego boku pełnili niższą pozycją kapłani, a jeżeli tylko zdrowie na to pozwalało, monarcha udawał się na nabożeństwa do okolicznych kościołów i klasztorów. Ostatnią dużą uroczystością na dworze było nadanie kapelusza kardynalskiego królewskiemu teściowi, z towarzyszącą temu ceremonią o charakterze religijnym. W chwili śmierci monarchy u jego boku obecni byli trzej biskupi i to oni udzielili mu ostatniego namaszczenia, ale spowiadał się Jan III swemu spowiednikowi. Uczynił to jednak za namową jednego z niższych kapłanów, gdyż żaden z hierarchów nie miał odwagi, by poruszyć ten drażliwy temat i uświadomić władcy, że zbliża się jego ostatnia godzina. Andrzej Chryzostom Załuski wspomina, że wcześniej bezskutecznie próbował zachęcić monarchę do sporządzenia testamentu, a potem do przyjęcia komunii, ale, jako że przekaz biskupa nie zasługuje w pełni na zaufanie, zatem w tych kwestiach także trudno go przyjąć. Po przewiezieniu zwłok monarchy do stolicy, biskupi próbowali instruować marszałka wielkiego koronnego, odpowiedzialnego za utrzymanie spokoju, ale napotkało to jego oburzenie, choć zastosował się do ich oczywistych w tej sytuacji rad. To właśnie przedstawiciele Kościoła udali się do prymasa, by powiadomić go o zejściu króla. Po przybyciu do stolicy to Radziejowski – zgodnie ze swoimi uprawnieniami – stał się główną postacią wydarzeń. On przeprowadził ceremonie u królewskiego ciała, on także objął opieką rodzinę królewską i próbował – przez kilka następnych miesięcy – doprowadzić do uspokojenia napięcia pomiędzy Marią Kazimierą a królewiczem Jakubem. Być może nie czynił tego bez finansowych gratyfikacji. W swoim dążeniu do pogodzenia Sobieskich napotkał przeszkodę w postaci działań biskupa kujawskiego Stanisława Dąbskiego, który reprezentował – pewnie również nie bez zysków finansowych i nadziei politycznych – interesy królewicza Jakuba, utrudniając działania prymasa. W ten sposób pierwsze chwile bezkrólewia zostały naznaczone sporem rodzinnym, który stał się narzędziem w rękach hierarchów Kościoła prowadzących walkę polityczną.

<sup>74</sup> Michał Radziejowski do Trybunału Koronnego o interregnum, [b.m. i d.], BKór., rkps 1200, k. 14; M. Radziejowski do Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego o interregnum, [b.m. i d.], BCz, rkps 441, k. 15.

## Bibliografia (Bibliography)

### Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Radziwiłłów, dział II [AR II], rkps 35

Archiwum Radziwiłłów, dział V [AR V], rkps 13939

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie [BCz]

rkps 44, 441, 569

Biblioteka Narodowa w Warszawie

rkps 6645

Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie [BPAU]

rkps 44, 944, 8443

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku [BKór.]

rkps 1200, 1322

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego [BUW]

rkps 76, t. I

Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku  
(Nacjanalny Gistaryczny Archiu Biełarusi) [NGAB]

fond 694, opis 12, rkps 399

### Źródła drukowane

*Dyaryusz prawdziwy, bo bez imienia autora wszystkich rzeczy i dziejów, które się w Polsce działy po śmierci Jana III króla polskiego aż do obrania Augusta II. (Z rękopisu spółczesnego)*, [w:] L. Rogalski, *Dzieje Jana III Sobieskiego*, Warszawa 1847, s. 412–535.

Niemcewicz J.U., *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych wraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. IV, Lipsk 1839.

Sarnecki K., *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Diariusz i relacje z lat 1691–1696*, wyd. J. Woliński, Wrocław 1958.

*Sobiesiana z Archiwum Przeździeckich w Warszawie*, oprac. J. Leniek, Kraków 1883.

Zaluski A.C., *Epistolarum historico-familiarum*, t. II, Brunsbergae 1711.

**Opracowania**

- Forst de Battaglia O., *Jan Sobieski król Polski*, Warszawa 1983.
- Gath I., *Deformowanie prawdy medyczno-historycznej o chorobie i śmierci króla Polski Jana III Sobieskiego*, „Archiwum Historii Medycyny i Filozofii” 2017, t. LXXX, s. 65–82.
- Kawecki R., *Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645–1705)*, Opole 2005.
- Komaszyński M., *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska, królowa Polski (1641–1716)*, Kraków 1983.
- Komaszyński M., *Piękna królowa Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska*, Kraków 1995.
- Malicka W., *Twórczość Jana Stanisława Jabłonowskiego w zbiorach bibliotek polskich*, „Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy” 2015, z. 3(41), s. 82–97.
- Myśliński M., *Klejnoty Rzeczypospolitej. Zawartość skarbcza koronnego na Wawelu w świetle inwentarzy z lat 1475–1792*, Warszawa 2007.
- Skrzypietz A., *Francuskie zabiegi o koronę polską po śmierci Jana III Sobieskiego*, Katowice 2009.
- Skrzypietz A., *Jakub Sobieski*, Poznań 2015.
- Skrzypietz A., *Kontrowersje wokół obecności królewicza Jakuba Sobieskiego przy śmierci ojca i początku jego sporu z matką* [w druku, Warszawa].
- Skrzypietz A., *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011.
- Skrzypietz A., „Trzecie małżeństwo” królowej Marii Kazimiery – u źródeł legendy, [w:] *Maria Kazimiera Sobieska (1641–1716). W kręgu rodziny, polityki i kultury*, red. A. Kalinowska, P. Tyszka, „Studia i Materiały” [Warszawa] 2017, t. VI, s. 113–135.
- Sternal T., *O autorze „Dyaryusza” z lat 1696–1697*, „Przewodnik Naukowy i Literacki. Dodatek do Gazety Lwowskiej” 1891, z. 3–4, s. 261–276, 353–364.
- Szpilczyński S., *Najprawdopodobniejsza przyczyna zgonu Jana III Sobieskiego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobotka” 1980, R. XXXV, nr 2, s. 329–336.
- Tomkiewicz W., *Dwie lustracje zamku warszawskiego*, nadbitka z „Biuletynu Historii Sztuki” 1954, t. XVI, nr 3, s. 259–314.
- Wójcik Z., *Jan Sobieski (1629–1696)*, Warszawa 1998.
- Ziembicki W., *Zdrowie i niezdrowie Jana Sobieskiego. Studium Historyczno-Lekarskie*, Poznań 1931.



### Notka o autorce

**Prof. dr hab. Aleksandra Skrzypietz** – pracownik Uniwersytetu Śląskiego, członek Państwowej Akademii Nauk (PAN) oraz Zespołu do Badań nad Dworami i Elitami Władzy Instytutu Historii PAN.

**Zainteresowania naukowe:** funkcjonowanie dworu królewskiego w epoce nowożytnej, stosunki polsko-francuskie, dzieje i znaczenie polityczne rodu Sobieskich, rola kobiet w przemianach społeczno-politycznych w epoce nowożytnej.



[aleksandra.skrzypietz@us.edu.pl](mailto:aleksandra.skrzypietz@us.edu.pl)